GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nr. 58. — 18. maja 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Jego Ces. Król. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 22. kwietnia r. b., raczył katedrę statystyki przy uniwersytecie we Lwowie, nadać najłaskawiéj suplentowi téj katedry przy uniwersytecie w Pradze, doktorowi Maurycemu Chlupp.

— *Z Ziemi Siedmiogrodzkiéj.* —

Połączona Gazeta Budy i Pesztu donosi z Hermansztadu pod dniem 19. kwietnia: »Dnia 17. t. m. stosownie do najwyższego postanowienia Najjaś. Pana, został uroczyście otwarty sejm Wielkiego Księztwa Siedmiogrodzkiego. Stany krajowe o 9. godzinie rano wysłuchawszy pobożnie mszy świętéj i odśpiéwawszy *Veni Sancte Spiritus* w tutejszym katolickim parafijalnym kościele, gdzie także Jego Królewic. Mość Arcyksiążę Ferdynand wraz ze swoim dworem się znajdował, udały się w pełném zgromadzeniu, około 10. godziny do sali stanowéj, gdzie sejm został zagajony mianą przez J. Exc. jw. prezydenta Noptsa treściwą mową, w któréj cel i żądania sejmu wykładał i głównie na to zwracał uwagę, iż złożenie hołdownéj przysięgi między temi punktami najgłówniejsze miejsce zajmuje. Pan sędzia ziemski Wolfgang Földvary odpowiedział na tę mowę, i zapewniał w imieniu Stanów o ich gotowości odpowiedzenia najwyższym oczekiwaniom. Poczém, stosownie do wynurzonego życzenia Stanów, przystąpiono do odczytania nazwisk wszystkich członków sejmowych, przyczém téż i deputowani wszystkich juryzdykcyjów składali swoje pełnomocnictwa. — Poczém uchwalono wysłanie uroczystéj deputacyi do J. K. Mości Arcyksięcia, aby mu donieść, iż członkowie sejmu zgromadzili się, a oraz prosić, aby J. Król. Mość raczył przybyć do grona stanowego dla uroczystego otwarcia sejmu. Deputacyja ta pod przewodnictwem J. Exc. p. prezydenta król. sądu hrabi Adama Rhedei, dopełniła polecenia i przyniosła za swoim powrotem zgromadzonym Stanom odpowiedź J. K. Mości Arcyksięcia a pełnomocnego król. komisarza, iż J. K. Mość na ten koniec, jako téż dla odebrania hołdu i złożenia przysięgi wierności, z radością nazajutrz o 10. godz. rano pojawi się w gronie sejmujących. I tém zamknął posiedzenie J. Exc. jw. prezydent Stanów. — Dnia 18. t. m. zgromadziły się Stany krajowe na drugie posiedzenie sejmu, i oczekiwały na zaręczone im przybycie J. K. Mości królewskiego pełnomocnika. — J. K. Mość o godz. 10. w towarzystwie dostojnego swego dworu i członków król. gubernijum krajowego, śród ogólnego okrzyku powitań wszedł do sali stanowéj, zajął miejsce poniżéj tronu, i raczył król. reskrypt z 14. lutego t. r. o mianowaniu J. K. Mości królewskim pełnomocnikiem, oraz przedmioty król. przełożeń, a w końcu najwyższe ponowione potwierdzenie leopoldyńskiego dyplomatu, J. Exc. jw. prezydentowi Stanów wręczyć. Wszystkie te dokumenta zostały odczytane, czemu towarzyszyło wielokrotne *vivat* dla Naj. Pana. Po mowie mianéj przez J. K. Mość do Stanów, o ważności zacząć się mającego uroczystego aktu, ubiegały się gorliwie zgromadzone Stany, w skutek wyraźnego wezwania J. K. Mości składać przysięgę na wierność i podług zwyczajnéj roty przysięgi, podanéj przez J. K. Mość starali się dowieść swego przywiązania do N. Pana i dostojnego cesarskiego domu; poczém także i J. K. Mość na trzymanéj ewanielii przez jw. mistrza obrzędu w imieniu i w duszy Najj. Pana złożył przysięgę affidacyjną — przyczém zabrzmiał powszechny rozlegający się okrzyk radości po sali stanowéj. J. Król. Mość w drugiéj potém mowie przemawiał do serca zgromadzonym Stanom, wystawując im, jak wielka jest ważność powierzonych im narad, i w towarzystwie dostojnego swego dworu i członków kr. gubernijum krajowego, opuścił salę sejmową śród radośnych, ponawianych okrzyków całego zgromadzenia.— Następnie, gdy jeszcze zebrane Stany złożyły przysięgę unii podług przepisu ustaw z r. 1744, i gdy protokuł z poprzedzającego posiedzenia został przejrzany, zamknięte zostało posiedzenie przez jw. prezydenta Stanów. — Wieczór całe miasto, z powodu podwójnéj, tak szczęśliwie schodzącéj się uroczystości nazajutrz przypadających urodzin Najj. Pana i złożonego hołdu, spaniale było oświetlone; przy któréjto sposobności mieszkańcy Hermansztadu udowodnili swoje znane przywiązanie do Najjaś. Cesar-

skiego domu, ozdobném oświetleniem domów i stosownémi napisami. — Na pamiątkę tego radośnego zdarzenia rozdawano złote i śrébrne medale, na których z jednéj strony daje się widzieć wizerunek N. Pana z napisem do koła: *Ferdinando A. J. Regi Hung. M. P. Transylvaniae*, a na odwrotnéj stronie herb Siedmiogrodu z napisem do koła: *Homagium praestitum cibini MDCCCXXXVII.*«

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

W Nowym Yorku (w Stan. Zjed. Amer. półn.) trwają ciągle bankructwa. Od zaczęcia się obecnego przesilenia handlowego aż do d. 7. kwiet. wieczorem, zbankrutowało tamże 93 domów handlowych w summie 60½ mil. dolarów.

Według wiadomości z Kalifornii, rewolucyja tamtejsza zupełnie się powiodła. Mexykańskiego jeneralnego gubernatora i tych, którzy towarzyszyć mu chcieli, wygnano z kraju, a na czele rządu postawiono Don Mariana G. Ballejo, rodowitego Kaliforneńczyka. Kalifornianie ogłosili się niepodległymi od Mexyku, aż do przywrócenia konstytucyi z r. 1824, na któréj system federacyjny spoczywa.

Rząd Buenos-Ayreski (w Ameryce połud.) wydał pod dniem 26. sierpnia r. z. następujący wyrok, tyczący się przyjęcia Jezuitów: Ponieważ do tego miasta sześciu księży towarzystwa Jezusowego z Europy przybyło, ci szczególnie dobrze od rządu, od mieszkańców zaś, od tego katolickiego ludu, z powszechną radością przyjęci, okazali życzenie pełnienia użytecznych usług krajowi czynnościami swojego zakładu, rząd przeto zważywszy, że przez to nadarza się sposobność przywrócenia pomienionego, od ludu naszego tak poważanego towarzystwa, z powodu tegoż w dawniejszych czasach religii i krajowi pełnionych usług i by przygotować wykonanie tego ważnego zamiaru, użytkując z najwyższéj władzy, którą piastuje, uchwalił i uchwala: Art. 1. Wspomnieni sześciu księża towarzystwa Jezusowego obejmą dawne kolegium wygnanego towarzystwa tegoż nazwiska, i od pomienionego kolegium klucze oddane im będą, ażeby tam według przepisów swoich żyli w społeczeństwie, przyjmowali tamże wszystkich członków towarzystwa, przybywających z Europy dla przestrzegania w tym kraju zasad instytutu, wreszcie, ażeby otworzyli szkołę, co rząd usilnie im zaleca; w tym przypadku, jeżliby tego potrzeba było, oddany im także będzie przyległy plac tego gmachu. Art. 2. Postanowienie to ma być udzielone przewielebnemu biskupowi téj dyjecezyi, potém ogłoszone i do urzędowych wciągnione rejestrów. Rosas Augustyn Garrigos.

Hiszpanija.

Z Madrytu d. 19. kwietnia. Można było przewidzieć, iż prowincyje, które przez rząd na łup wydane zostały powstańcom, oddawna faktycznie nieistniejącą władzę rządu, zastąpią władzami, utworzonemi przez siebie, a od niego się odstrychną, przepisy konstytucyi obalą, i tak ulubione junty zaprowadzą na nowo. Walencyja i Murcyja dały przykład, za nimi poszła Saragossa, gdzie w nocy dnia 10. wybuchły niespokojności. W Barcelonie zaszły wypadki odmiennéj natury. Tam jeneralny kapitan chciał juntę utworzyć, do któréj każda z czterech deputacyj prowincyi miała członka dostawić, aby środki obmyślić do opędzenia kosztów wojny. Jednakże temu rozporządzeniu oparła się prowincyjonalna deputacyja Barcelony, która znalazła to niesłusznem, aby prowincyja odsyłająca wszystkie wkładane na nią podatki, do Madrytu, oprócz tego jeszcze z własnych środków opatrywała wojsko. W Cuenca prowincyjonalna deputacyja uwięziła na własną odpowiedzialność różnych urzędników finansowych, którzy w gotówce od mieszkańców składane podatki na pieniądze papiérowe (skarbowe kwity) na korzyść spekulantów mieniali — przytém wypędzili intendenta, który tym uwięzieniom sprzeciwiał się. Minister spraw wewnętrznych oświadczył onegdaj kortezom, aby usunęli prowincyjonalną deputacyję w Cuenca, i inną natomiast zwołali. — Kortezy jednakże mianowały wczoraj osobną komissyję dla zdania sprawy o tém zdarzeniu. O ważniejszych wypadkach w Barcelonie, Saragossie, Alicante i t. d. zamilczał rząd, przeto téż deputowany Almonacid zrobił wniosek, iżby rząd w 14 dniach zdał sprawę o wypadkach w Barcelonie, Saragossie i Cuenca, i o środkach użytych przez rząd do przywrócenia spokoju. Wniosek ten przyjęły natychmiast kortezy. Ważne pytania o zaprowadzeniu konstytucyi w zamorskich prowincyjach i przypuszczeniu ichże deputowanych do teraźniejszych kortezów, dnia 16. były tak rozstrzygnięte: aby zamorskie posiadłości rządzone osobnémi ustawami, i aby deputowani ich nie przypuszczani byli do istniejących kortezów. — Piérwsze pytanie rozstrzygnięte zostało większością 149 głosów przeciw 9; ostatnie zaś pobudziło do bardzo zaciętéj walki, i zmusiło ministrów do ich zwykłego środka, to jest: do nabawienia strachem kortezów. Wieczór przed głosowaniem oświadczyli téż ministrowie członkom opozycyi największy wpływ mającym, iż rząd mógłby z domem Rotszyldów zaciągnąć pożyczkę 80 mi-

lijonów po 75 od sta; jednakże na ten tylko przypadek, aby kortezy nie przepuszczały deputowanych Hawanny, których przychody w części na tym banku były w zastawie. — Tą bajeczką wielu z nich zyskano — co sprawiło, iż przypuszczenie deputowanych odrzucono 90 głosami przeciw 65. Wielu jest tego zdania, iż ta uchwała jeszcze więcéj zawikła i tak krytyczne stosunki Hawanny; ministrowie zwołali deputowanych wyspy Cuby i Puerto-Rico, i kazali im co prędzéj przybyć; jakoż przybyli, ich pełnomocnictwa w części zostają potwierdzone przez kortezy, a teraz odprawiają ich z niczém. Można było obawiać się kortezom w ich mądrości, aby pięciu lub sześciu zamorskich deputowanych, choćby jak najwięcéj krzyczeli, mogło większość utworzyć? Deputowani ci postanowienie owe obchodzili spaniałą uczta, uważając za pewne ogłoszenie niepodległości wyspy Cuby.

Podług wiadomości od granicy hiszpańskiéj z d. 29. kwiet. (umieszczonych w *Gazette de France*), jenerał Espartero wyruszył z Bilbao na czele 18. batalijonów, dla połączenia się z Evansem w San Sebastian. — Obaj ci naczelnicy mają zamiar uderzyć niezwłocznie na linię od Irunu do Ernani; atoli punkty te, jak *Gazette* zapewnia, w ostatnich czasach tak mocno obwarowanemi zostały, że karliści mało się lękają ataku swoich przeciwników. — Jenerał Iribarren, który ze znaczném wojskiem z Pampeluny wyruszył, d. 24. kwietnia powrócił do tego miasta, ponieważ zdawało się, że karliści wyprawy swojéj do Kastylii tą razą zaniechali.

Morning-Post donosi o rozchodzącéj się wieści w Londynie, że szczątki legii angielskéj jeszcze po dniu 10. czerwca w służbie rządu madryckiego pozostaną, ale użyte będą w Madrycie dla obrony stolicy i królowéj.

Morning-Chronicle zawiera dwa listy prywatne z Bajonny z dnia 21go i 22go kwietnia, W piérwszym donoszą: »Uchwalono nareszcie, że wyjąwszy pułki lekkiéj jazdy i artyleryi, ustać ma z d. 10. czerwca służba oficerów i szeregowych, z których posiłkowa legija angielska się składa. Rząd (hiszpański) zapewnia, że będzie w stanie wypłacić do tego czasu wszystkie winne zaległości, wraz z przyobiecaną gratyfikacyją.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Globe donosi, że książę Oranii z najstarszym synem swoim spodziewany jest w Londynie, dla znajdowania się na uroczystych obchodach przy zaczęciu wieloletności księżniczki Wiktoryi. — Lorda Durham spodziewają się w końcu maja w Londynie, dokąd za pozwoleniem rządu przyjedzie. Sekretarz poselstwa, p. Milbanke, sprawować ma w nieobecności lorda Durham interesa poselskie w Petersburgu. — *Morning-Chronicle* dodaje do téj wiadomości, że lord Durham ma nadzieję w sposób przyjacielski załatwić z rządem rossyjskim sprawę *Vixena*, przyczém chwili przychylność, jaką mają do hrabiego mieszkający w Petersburgu Anglicy.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 26. kwietnia p. R. Steuart wniósł bil ku poprawie ustaw pod względem tajnych ślubów w Szkocyi i dokładnego zapisywania małżeństw w tym kraju. Zamiarem tego projektu jest najwięcéj, sławnemu kowalowi małżeństw w Gretna-Green, którego zatrudnienie dawania ślubów z każdym rokiem staje się rozciąglejszém, ograniczyć cokolwiek rzemiosło.

Francyja.

Król d. 1. maja, jako w dzień swoich imienin, przyjmował życzenia członków ciała dyplomatycznego, wielkiéj deputacyi izby parów i deputowanych, deputacyi kasacyjnego i obrachunkowego sądu, innych sądów, władz municypalnych i wiele innych. Ces. austryjacki ambasador hrabia Apponyi, miał przy téj sposobności, imieniem ciała dyplomatycznego, następującą do króla przemowę: »N. panie! Członkowie ciała dyplomatycznego mają zaszczyt złożyć wkmości, z powodu uroczystości imienin, niezmienne hołdy swoje, życząc szczęścia wkmości, szczęścia dla Twojéj dostojnéj rodziny N. Panie, spokojności i pomyślności dla Francyi. Porękojmię spełnienia tych życzeń widzą z radością w związku małżeńskim, który jego król. mość książę Orleański, następca tronu, zawrzéć ma zamiar. Przyłączamy się, N. Panie! do uczuć radości i nadziei, jakie wzniecił ogłoszenie tego dla Francyi tak ważnego, a dla serca wkmości i n. królowéj tak drogiego wypadku i prosimy wkmość, byś w tym względzie nasze pełne uszanowania i najszczérsze życzenia przyjąć raczył.« — Król jegomość dał na to następującą odpowiedź: »Przyjmuję z prawdziwém zadowoleniem życzenia wpanów względem nastąpić mających związków małżeńskich mojego najstarszego syna, księcia Orleańskiego, następcy tronu. Mam ufność, że dla całéj rodziny mojéj tak szczęśliwy wypadek, stanie się dla Francyi nową porękojmią owéj spokojności i trwałości, do których zabezpieczenia wszystkie usiłowania moje są jak najbardziéj zwrócone. — Dziękuję wpanom za życzenia, które mi imieniem ciała dyplomatycznego z powodu imienin moich składacie i mocno wdzięczny jestem za ów sposób myślenia i za owe wszystkie uczucia, które wpa-

nowie przynosicie mi dla Francyi, dla mojéj rodziny i dla mnie.«

Journal de Paris utrzymuje mieć wiadomość, że minister marynarki admirał Rosamel ma zamiar wystąpić z gabinetu, a jego posadę pan Mauguin obejmie.

Journal des Debats donosi, że książę de Broglie wyjedzie w krótce z Paryża, dla przyjmowania księżniczki Heleny Mecklenburskiéj na westfalskiéj granicy. Jenerał Gourgaud otrzymał rozkaz oczekiwania księżniczki na granicy Francyi. Ślub ma d. 30. maja odbyć się w Fontainebleau. Po czterodniowych ucztach w tym pałacu, powróci dwór na kilka dni do Tuileryjów, z kąd Ichkmości, z księciem i księżną Orleańską i z resztą królewskiéj rodziny, udadzą się do Trianon i pozostaną tam aż do otworzenia muzeum w Wersalu.

Moniteur z d. 30. kwietnia zawiéra awanse w wojsku, ogłoszone z powodu przypadających d. 1. maja imienin Jkmości. Mianowano 109 nowych kapitanów, 85 poruczników i 22 podporuczników.

Posłowie madagaskarscy wyjechali już z Paryża, i powracają do swojéj ojczyzny, na pokładzie trzymasztowego statku *Mathilde*, pod kapitanem Garnot. Tenże kapitan ma polecenie wchodzić imieniem rządu z królową Ranawala Manjoka w układy, do porobienia związków handlowych.

Margrabia Londonderry i dotychczasowy poseł rossyjski w Neapolu, hrabia Matuszewicz, przybyli do Paryża. Przybył tam także lord Lyndhurst, ponieważ leczona w Paryżu corka jego znowu na zdrowiu zapadła.

Komitet kierujący subskrypcyją narodową dla pana Laffitte zawiadamia, że taż wraz z procentami 445,176 fr. wyniosła, co ma być na korzyść Laffitta obrócone i przezco tenże, łącznie z pomyślnym skutkiem swojéj likwidacyi, będzie w stanie, sobie i familii swojéj utrzymać swój pałac, z którego niegdyś rewolucyją lipcową kierowano. Na przyczołku pałacu ma być teraz przybita tablica z napisem: »28. *Juillet* 1830. *A Jacques Laffitte la subscription nationale.*«

National donosi, że dóm J. Laffitte znowu swoje interesa bankierskie rozpocznie.

Listy z Bony (w Afryce) donoszą, że przygotowania do wyprawy ku Konstantynie są już prawie ukończone, i tylko jeszcze oczekują na wojsko, które miasto w niezdrowéj Bonie pozostać na leżach, zaraz po wylądowaniu swojém do Guelmy wyruszy. Obóz w Guelmie jest mimo tego w warowną twierdzę przeistoczony, gdzie 4 do 5000 ludzi pomieszczonych być może. D. 20go maja wojsko wyprawcze ma się udać w pochód.

Dziennik *La Charte* z d. 30. kwietnia zawiéra następującą odezwę, którą jenerał Bugeaud wydał do Arabów, przed rozpoczęciem wyprawy swojéj w Afryce: »Arabowie! Przybywam znowu dla rozpoczęcia wojny z tego punktu, na którym zostawiłem ją d. 6. lipca r. 1836 po potyczkach pod Trazą i Sikakiem, udając się do Hiszpanii. Bezwątpienia wiedzieliście o tém wtedy, że d. 6. czerwca, bez jazdy, bez koni podemnie i moich oficérów, bez środków transportowania prowiantów, bez amunicyi i z rannymi, zapędzony byłem na piaski Tafny, a jednak wiécie o tém także, iż mimo tych przeszkód nie unikałem starcia się z waszymi wojownikami, niedostępności gór waszych i upałów waszego słońca. — Dzisiaj przybywam z tém wszystkiém, czego do wojny potrzeba, którą z wami prowadzić zmuszony jestem; nie będziecie już mieli do czynienia z owemi ciężkiemi, bagażami obladowanemi kolumnami, które ścigać was nie mogły, a których ociężały przeszkodami wszelkiego rodzaju tamowany pochód, już naprzód był wam znany. — Stałem się, podobnie wam, Arabem, a może jestem nim więcéj jeszcze od was: albowiem zostawać mogę czas dłuższy w polu bez udawania się do zapasów żywności; wasze rozległe stepy, wasze najurwistsze góry, wasze skały i głębokie przepaści, ani mnie nastraszyć, ani na chwilę wstrzymać mogą. Nie jestem wprawdzie tak szybkim, jak wy, ale jestem równie, jak wy, ruchliwym. Niéma zakątka w kraju waszym, gdziebym dostać się nie mógł. Jak błyskawica chcę go we wszystkich przelecić kierunkach: dziś ku południowi, jutro ku wschodowi, po jutrze ku zachodowi, a po pojutrze ku północy. Mogę wam śmiało powiedzieć: w tym roku nie będziecie używać plonów pól waszych. Choćbyście i odbyli żniwo, to nie pozostanie wam tyle czasu wymłócić ziarna, a choć w niektórych miejscach pozwolę wam, schować zboże do lochów podziemnych, to je potém wydobędę bądź ażeby je zniszczyć, bądź ażeby paść niém moje konie. Ale wy nie tylko nie zbierzecie zboża, lecz nie zasiejecie go nawet. W Oranie pozostawię dostateczną ilość wojska, ażeby wyprawcze kolomny moje utrzymywać ciągle w zupełnéj liczbie a w potrzebie powiększać. — Arabowie! dwa tylko macie środki do odwrócenia burzy, wiszącéj nad waszemi głowami: walczyć i zwyciężyć, lub o pokój prosić. Piérwszy ten krok jest śmiały, drugi pewny, gdy ze szczérością i wiernością do tego przystąpicie. Dostawszy od was porękojmię, to bez ogródki i bez hańby będę mógł z wami o pokój się układać, bo jestem mocny i odważny. Tak jest, pokój lub wojnę wam ofiaruję, wojnę, przeciw któ-

rej dawniejsze wojny były tylko dziecinną igraszką; chciałbym tę chłostę odwrócić od was, bo nie przyszliśmy, ażeby was wygłodzić, lecz przeciwnie, obfitość płodów naszych za wasze płody wymieniać. — Nie przybyliśmy zabijać was, ale i owszém przez pomnożenie waszego dobrego mienia przyczynić się do wzrostu waszego narodu. Nie chcemy ani religii waszéj, ani wolności, ani zwyczajów naruszać; chcemy tylko wolny z wami prowadząc handel, szczęście obu narodów powiększyć. — Gdyby naczelnicy wasi woląc dogodzić swéj dumie, niźli was od zgróz wojny zachować, nie chcieli przyjąć pokoju, to niech przybędą bronić pól i trzód waszych; wyzywam ich do walki. Nie będąc w stanie obronić was, niech przyjdą o pokój prosić; przed Bogiem i ludźmi obowiązani są to lub owo uczynić, bowiem polecono im rządzić wami i po ojcowsku władać. — Otwarcie i z zaufaniem przemawiam do was, bo mam siłę i wolę po temu; dowodzę wam ufność w środkach moich, przepowiadając sposób wojny, którą z wami prowadzić będę. — Piérwsza wyprawa rozpocznie się, gdy wasze zboża dojrzeją, a skończy się ze zniszczeniem waszych drzew owocowych i lasów. Druga zacznie się po dészczach i trwać będzie do końca marca, ażebyście ani jednego łanu pól waszych zasiać nie mogli. Zbiérajcie zatém wojowników waszych lub przynieście mi gałązkę oliwną do Oranu, Tremecenu, lub do obozu mojego. — Jednemu z głównych naczelników waszych, Abd-el-Kaderowi, także pokój ofiaruję; gdy go nie przyjmie, to bez wątpienia uważa się za dość mocnego bronić was; bo inaczéj czyliżby chciał popełnić tę zbrodnię, iżby wystawiał was na zgubę przez miecz i ogień? Jak powiadają, ma on być zacnym i rzetelnym mężem; ja szczycę się także temi przymiotami; nie wątpię przeto, iż się porozumiémy.« — Pisma paryzkie robią uwagę, że jenerał Bugeaud w stylu oryjentalnym do Arabów przemawia, na to jeden z dowcipnych dzienników dodaje, iż jenerał trzyma się tego przysłowia: wlazłszy między wrony, krakaj jak i ony. Z resztą *National* robi przy téj sposobności to jeszcze spostrzeżenie, że rząd francuzki chcąc jak należy działać, powinien lub jenerała Damrémont, jeneralnego gubernatora osad francuzkich w Afryce, lub jenerała Bugeaud odwołać. Piérwszy bowiem w odezwie z d. 5. kwietnia zapowiedział pod względem krajowéj ludności dobroczynne postępowanie i przyrzekł pokój po wojnie, podczas gdy ostatni zagraża, iż włości, lasy i pola w perzynę obróci, a ludność ogniem i mieczem wytępi.

Niemcy.

Jego cesarzewic. mość W. książę Michał dnia 27go kwietnia wieczór przybył z Monachowa do Stutgardu, dla odwiedzenia tamże królewskiéj rodziny, i dnia następnego puściwszy się w dalszą drogę do Badenu, stanął tamże d. 29. t. m. i wysiadł w willi pana de Ende, którą wprzódy już na trzy miesiące dla niego najęto.

Korespondent Hamburski z dnia 20. kwietnia pisze: Wszystko, co o podróży naj. cesarzowéj rossyjskiéj do Berlina, o przybyciu tamże cesarza Mikołaja i 6000nego korpusu armii ross. dawniéj głoszono, jest bezzasadném; przeciwnie donoszą nam z Petersburga, że cesarstwo ichmość zamiaru podróży do południowych prowincyj nie zaniechali i w sierpniu do Odessy przybędą, gdzie kosztem hrabi Woroncowa przepyszny pałac, całkiem z marmuru, dla przyjęcia ich ces. mości wystawiono. Naj. cesarstwo udadzą się przez Kowno, Warszawę, Brześć-Litewski do gubernii Chersońskiéj, gdzie w sierpniu tak liczny się zgromadzi korpus jazdy, że o podobnym w dziejach nowoczesnych narodów naprożno wzmianki szukalibyśmy. Pod miastem Wiatenko skoncentruje się albowiem 300 szwadronów jazdy, czyli 45,000 koni, nie rachując nawet w to artyleryi konnéj. Całe ciało dyplomatyczne naj. cesarstwu w podróży téj towarzyszyć i tym znamienitym obrotom wojskowym przypatrywać się będzie. — Baron Heckeren, który z przyczyny nieszczęsnego pojedynku z Puszkinem na prostego żołniérza zdegradowany i z Rossyi wygnany został, przybył w kibitce do Tylży. Ojciec jego, poseł niderlandzki przy dworze rossyjskim, w skutek tych zasmucających wypadków prosił dworu swego, aby go odwołano. (*G. P.*)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Od dnia 6. maja woda na Wiśle zaczęła powiększać się, tak, iż do dnia 10. do godz. 6téj rano przybrała o łokci 6 cali 18, a od godziny 6téj do 9 3/4 znowu o 13 stóp przeszło. Z porankiem dnia 11. maja mieli mieszkańcy stolicy najsmutniejszy widok. Nie tylko pojedyńcze domostwa blizko Wisły stojące, nie tylko cała saska kępa, nie tylko cały plac Pragi za mostem, stały pod wodą, ale całe ulice na Tamce, na Ordynackiém, na Dynasowskiém i koło bednarskiéj zalane były, a mieszkańcy onychże, po większéj części najubożsi w Warszawie, na czółnach tylko mienie i życie ratowali. Most łączący Warszawę z Pragą, jeszcze na dniu 10.

o godzinie 6téj rano ustąpić musiał całkowicie wściekłości rzéki, a od rogatek Grochowskich, nawet od samego Grochowa aż pod samo wzgórze Dynasowskie, cała przestrzeń okryta była wszystko-niszczącym żywiołem. Porozrywane tratwy drzewa uniesione wirem powodzi, płynęły bez ludzi. Większa część ludności Warszawy bez różnicy płci, religii i stanu zajęta była ratunkiem nieszczęśliwych, ich rodzin i mienia. Przy coraz bardziéj wzrastającéj powodzi, zaledwie rąk, zaledwie wioseł nastarczyć było można. Do wieczora dnia tego Wisła ciągle przybierała, tak, iż brakło jeszcze tylko pięć ćwierci łokcia do pamiętnego w r. 1813 wezbrania. W nocy zaczęła się przecie zmniejszać, tak, iż na dniu 12. o godzinie 9 1/2 rano o łokieć przeszło opadła.

Składki dla przewoźników, oraz dla rodzin klęską powodzi dotkniętych, już zbiérać zaczęto. (z *Gaz. Poran.*)

Rossyja.

Przybyli do Petersburga: feldmarszałek książę Paszkiewicz z Warszawy, a król. pruski poseł przy wysokiéj Porcie, hr. Königsmark, z Odessy.

Rada Stanu, w departamencie spraw cywilnych i duchownych, rozważywszy przedstawienie ogólnego zgromadzenia rządzącego senatu trzech piérwszych departamentów, o uznaniu dla jenerała jazdy służby rossyjskiéj jenerał-adjutanta Wincentego Krasińskiego godności hrabiowskiéj, nadanéj mu dziedzicznie 1811 r., w czasie zostawania jego w służbie francuzkiéj, dała zdanie: zgodnie ze zdaniem rządzącego senatu, jenerała jazdy Wincentego Krasińskiego, z jego potomstwem, uznać za hrabię. (N. cesarz jmć raczył zatwierdzić takowe zdanie rady państwa w d. 17. marca b. r.) (*T. P.*)

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d.* 26. *kwietnia.* —

Spodziéwany odjazd sułtana do Warny, okolnikiem ze strony Porty poselstwom zagranicznym ogłoszony został, z którego treści okazuje się, że według wyraźnego życzenia jego wysokości, zgromadzenia na publicznych miejscach rozrywki, jak dotąd odbywać się mogą, jednakże wszelkich zaburzeń spokojności wystrzégać się należy, gdyż w przeciwnym razie ostra za to kara nastąpi. Posłowie mocarstw zagranicznych wezwani zostali w nocie, ażeby stosownemi obwieszczeniami do swoich ziomków, ze swojéj także strony przyczynili się do utrzymania porządku w czasie nieobecności sułtana.

Sekretarz ambasady angielskiéj, pan Dawid Urquhart, wyjechał tego tygodnia z Konstantynopola, powracając przez Wiédeń do Londynu.

Stan zdrowia w stolicy w ogóle zaspokajającym nazwać można, aczkolwiek tu i ówdzie pojawiają się jeszcze pojedyńcze przypadki zarazy morowéj. W Adryjanopolu i w tegoż okolicy zaraza wciąż jeszcze spustoszenia zrządza.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Zaleszczyki d. 9. *maja* 1837. Dnia 11. kwietnia przechodził tędy do Rossyi galar naładowany w Haliczu 2000 sztuk kamieni do brukowania. Dnia 20. t. m. płynęły tędy, także do Rossyi, cztéry galary z Mariampola, z których każdy tu był naładowany 50,000 gątów, 200 tarcic z miękkiego drzewa i 11 kopami łat.

Ceny zboża są tu następujące: pszenicy korzec 4 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 2 zr. do 2 zr. 15 kr., owsa 1 zr. 40 kr., hreczki 1 zr. 30 kr., kukurudzy 2 zr. w. w. Wadra wódki 2 zr. 30 kr., a w większych ilościach po 2 zr. 15 kr. w. w. — Lubo oziminy przez ciągłe dészcze i zimna wiele uciérpiały, i lubo z przyczyn ustawicznéj niepogody, zasiew jarego zboża, mianowicie kukurudzy, opoźnił się w okolicach, gdzie ona rośnie, a szczególnie na Bukowinie, jednak ceny nie idą w górę, i nawet kupców niéma.

Kurs giełdy warszawskiéj dnia 9. maja 1837: Wexel za dwa miesiące do wypłacenia w Wiédniu na 150 zr. m. k., chciano sprzedać za 629, kupiono za 626 1/2 złp.; wexel za 2 miesiące we Wrocławiu do wypłacenia na 100 talar., żądano 612, kupiono za 610 1/2 złp. — Za holenderskie dukaty nowe dają 19 22/30; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 15 2/3) żądano 95 4/5.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Maryja Stuart*, trajedyja w 5 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.